KURJER WARSZAWSKI.

D. 29. Stycznia.— Rok 1845. Środa. № 28. Jutro, ŚŚ. Martyna i Paulin. Tłusty Czwartek.

W kościele Wielebnych Panien *Sakramentek* iutro przypada doroczna uroczystość błagania N. SAKRAMENTU, albo nagrodzenia Czci niętej temuż N. SAKRAMENTOWI, přez wszelkie nieuszanowania i świętokractwa przez niezbożnych ludzi popełnione, która odbywać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU od pierwszych dzisiejszych Nieszporów, z 2ma Kazaniami, rano i na Nieszporach, z śpiewaniem Godzinek po południu, z solennemi Procesjami na obu Nieszporach, publicznemi Suplikacjami po Kazaniu Nieszpornem, i Odpustem zupełnym.

W dniu 26 b. m. rozstał się z tym światem Alexander Henryk *Reinschmit*, Sędzia Pokoiu Okręgu Garwolińskiego, b. Dyrektor i Komisarz Skarbu w b. Komisji Wdztwa Mazow:, Emeryt, Członek Kolegjum Kościelnego Zboru Warszawsk: Ewanielicko-Reformowanego. Urodzony r. 1776 w Warsz:, skończył nauki na Uniwersytecie Królewieckim. Za czasów Xięztwa Warszawskiego rozpoczął zawód w służbie Rządowej r. 1809, i przez lat 24 na tej drodze poświęcał swoie zdolności i prace Kraiowi. Wysoko ukształcony, pełen nauki i dowcipu, iak w zawodzie życia publicznego odznaczał się znakomicie iako zdolny i prawy Urzędnik, tak w każdem towarzystwie był pożądanym i wielbionym. Osiadłszy w wiejskiej ustroni, iako Sędzia Pokoiu, wypełniał ten Urząd z szlachetną gorliwością, i ztąd wiele spraw i sporów na drodze zgody załatwił: do czego pomagała mu i nauka, i wysokie ukształcenie i ta wymowa płynna a pełna prawdy, co działa tak silnie na przekonanie każdego. Kochany i szanowany w całej okolicy, wielbiony od swej rodziny, wśród niej, po długiej i męczącej chorobie, rozstał się z tym światem w 68 roku życia. Cześć iego pamięci. *K. W.* — (Liczny orszak Przyiaciół i wielbicieli nieboszczyka, wczoraj towarzyszył prowadzeniu zwłok na smętarz Ewanielicko-reform:, i złożeniu ich na wieczny spoczynek).

Panowanie STANISŁAWA AUGUSTA medalami rytowanemi i ich wykładem objaśnione przez Łukasza *Gołębiowskiego*, wydane przez Edwarda Hr. *Raczyńskiego*, in 4to, iest do nabycia u Właściciela domu Nº 1254, po zł. 50, lub w Księgarniach: *Gliksberga*, *Merzbacha*, *Spiessa*, *Orgelbranda*.

Resursa Kupiecka przyięła do swego grona w d. 19 z. m. Członków 15; a w dniu 14 b. m. Członków 16.

Zeszyt przedostatni, to iest 7my *Kroniki Polskiej*, *Litewskiej*, *Żmudzkiej i wszystkiej Rusi* przez Macieia *Stryjkowskiego*, wydawanej nakładem Gustawa Leona *Gliksberga*, wyszedł z druku i obejmuie: Dokończenie Kroniki, tudzież dwa nadzwyczajnej rzadkości dziełka *Stryjkowskiego*, *O wjeździe do Krakowa* i *Koronacji Henryka Walezjusza*; tudzież *Goniec Cnoty*, przedrukowane z edycji 1574 roku. Zeszyt 8my to iest *ostatni*, wyjdzie w dniu 1 Marca r. b. Prenumerata zł. 40, z Pocztą zaś zł. 44.

Wyiątki z Gazety Policyjnej. Ludność w zakładach dobroczynnych M. Warszawy w obecnym czasie, osób 5,754. — W dniu 7 b. m. pod Nrem 1082, popełniono gwałtowną kradzież rozmaitych kosztowności na zł. 3700; (o czem doniesiono). Zaraz za otrzymaniem wiadomości o tej kradzieży, Władza Policyjna zarządziła stosowne poszukiwania, i przyaresztowała ludzi poszlakowanej konduity, na których padało podejrzenie; zaonegdaj do sąsiedniej posesji Nro 1083, podrzucono wszystkie skradzione powyższe kosztowności, które przez Policję właścicielowi zwrócono, oraz przedsięwziętem zostało iak najściślejsze śledztwo, w celu wykrycia istotnego sprawcy kradzieży. — W dniu 21 b. m. z Kawiarni pod Nrem 275, skradziono algierkę wartości przeszło Rsr. 45, która następnie odebraną została dnia 23go t. m. na balu, danym w iednym z tutejszych hoteli, od młodego człowieka, na wspomniony bal przybyłego. W czasie dopełnianej w mieszkaniu iego rewizji przez Władzę policyjną, znaleziono rozmaite rzeczy do ubioru służące, przezeń skradzione osobie z nim razem mieszkaiącej, o wyśledzenie których, sam poprzednio w Biurze Policji, imieniem rzeczonej osoby, czynił dochodzenie. Sprawca obu pomienionych kradzieży obecnie osadzony iest w areszcie policyjnym i oddany zostanie pod Sąd. Jest on dziedzicem włości położonej w Gub: Lubelskiej, rodem z M. *Radomia*, i liczy lat 21 wieku. (G. P.)

Księgarnia pod firmą *Zawadzkiego* i *Węckiego* przy ulicy Krakowskie-Przedm: w pałacu Potockich, odebrała następuiące dzieła: Pismo podręczne dla buduiących *Drogi żelazne*, albo wykład zasad ogólnych sztuki budowania drogi żelaznej, przez *Biota*, iednego z Członków zarządzaiących wykonaniem robot drogi żelaznej, od *St. Etienne* do *Lionu*, przełożone przez R. K. W. *Górskiego*, z tablicą; Warszawa 1842, zł. 6 gr. 20. *Ballady* część Isza, Poezje liryczne, część IIga,

Fryd: *Szyllera*, 8vo dwie części, Lwów 1844, zł. 5 gr. 20. *Droga do szczęścia prawdziwego* czyli Nauka praktyczna chrześcjańskiej cnoty i pobożności, książka do Nabożeństwa i czytania duchownego dla młodzieży, przez X. J. *Nowakowskiego*; Lwów 1844, zł. 6 gr. 20. Pisma Fr: Wiktora *Dmochowskiego*, b. Wachmistrza w wojskach 5ciu różnych Mocarstw, dziś *Majstra Krawieckiego* w *Przemyślu*, wydane na korzyść Autora przez Andrzeia Edw: *Koźmiana*; Lwów 1843, zł. 9 gr. 15.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono od K. zł. 2 dla Starców w *Górze Kalwarji*.

Jak znaczną dogodność pod względem komunikacji i oszczędności czasu, przynoszą koleie żelazne, któremi cała *Anglja* iest iuż pokrytą, dowodzi najlepiej że obecni teraz w *Warszawie* dwaj Wirtuozi *Deler* pierwszy Fortepjanista J. K. W. Panuiącego Xcia *Lukki* i Basetlista Alfred *Piatti*, zwiedziwszy w roku z. tenże kraj, dali w ciągu dni 30, aż 47 Koncertów i to nie w iednym ale w 19tu miastach. Były dnie, że grali dziennie po 2 Koncerty, z rana w innem a wieczorem w innem mieście, zmieniaiąc siedzibę swoię o mil kilkadziesiąt za pomocą dróg żelaznych.

Przed kilką miesiącami przybył tu z Düseldorfu *Krystjan Breslauer*, znakomity Artysta, Malarz Kraiobrazów, nasz ziomek, którego 2 obrazy, to iest: młyn w Greifenecker w Xięztwie Nassauskiem i część okolic Norwegji w Naes Elven Falders, miała sposobność tutejsza Publiczność podziwiać na Wystawie Warszaws: r. 1841. Mieszka w domu Grabowskiego przy ulicy Miodowej. Przyjmuie zamówienia na Pejsaże z natury, własnej kompozycji lub według podanych rysunków.

W obecnej porze, kiedy ieszcze aż do Popielcu szopki czyli iasełka są przez chłopaków okazywane, wspomniemy o ich wynalazcy. Jan *Brioche* (Brjosz) urodzony r. 1650, Dentysta, będąc w krytycznych stosunkach finansowych, zaczął myśleć o nowym sposobie zarobkowania, i r. 1680 wynalazł tę zabawę; z takiemi szopkami zwiedzał Francję i kraie okoliczne, gdzie dużo zarobił pieniędzy. W *Szwajcarji* oskarżono go o czary, i wtedy dopiero odzyskał wolność, gdy wyiaśnił mechanizm swoich lalek. Umarł r. 1700 w *Paryżu*. W *Warszawie*, (jak iest w notatkach *Janickiego*), było pierwsze to zjawisko r. 1701.

Kurs wczorajszy: Listy zastawne nowe, za 100 zł. od r.s. 14 k. 92½ (zł. 99 gr. 15); do r. s. 14 k. 95 (zł. 99 gr. 20); wartość kuponu k. 6.

Mam za obowiązek podziękować publicznie Akuszerce *Bednarskiej* zamieszkałej pod Nr 1295 przy ulicy Nowy-Świat, i polecić ią osobom interesowanym, że obok troskliwej pilności, posiada gruntowną znaiomość sztuki swoiej; czego dowiodła mi w czasie moiej słabości; a przytem nie dozwoliła uformować się wrzodom w piersi, któremi iuż byłam zagrożoną. D. *Sachowicz*.

Wczoraj w Wielkim Teatrze na 46tem przedstawieniu zawsze z powszechnem zadowoleniem przyjmowanej Opery *Jezioro wieszczek*, liczni znajdowali się Słuchacze. Przywołani, JPanna *Riwoli* i JP. *Dobrski* po 3-kroć, oraz JP. *Troszel*.

Francja. — P. Antoni *Vallete* (Walet) mianowany Konsulem w *Kalkucie*. — Naczelnicy *arabscy* obecni w *Paryżu* zwiedzaią także tameczne kościoły. — Żyrafa umieszczona w ogrodzie roślin od r. 1827, a będąca podarukiem Wice-Króla *Egiptu* dla *Karola Xgo*, w tych dniach zdechła. — W *S. Marcel* niedaleko *Grenobli*, zaszły niespokojności, które siła zbrojna rychło uśmierzyła. — Balet złożony z dzieci pod dyrekcją Pani *Wejss* 16go b. m. pierwszy raz wystąpił w Paryżu w teatrze opery wielkiej, z nadzwyczajnem powodzeniem. Xżę *Nemours* (Nemur) i inne znakomite osoby znajdowali się na tem widowisku. — Dzienniki Paryzkie ieszcze umieszczaią opisy nieporozumień między Ministrem *Gizo* a Panem *Mole*, i rozważaią czy dla Francji byłoby korzystniej, gdyby Ministrem pozostał *Gizo*, czy gdyby wszedł *Mole* do ministerjum; iednak w każdym razie zdaie się, że pokój Francji z mocarstwami *Europy* byłby utrzymanym. Także są przewidywania, że *Tiers* znowu zostanie Ministrem; atoli uważaią że nie posiada ani połowę tyle zaufania u Królewicza Xcia *Nemur*, ile posiadał u nieboszczyka Xcia *Orleańskiego*.

Z Krakowa. — 20go b. m. w ulicy Grodzkiej pomiędzy godziną 1wszą i 2gą z południa, stało się naraz iakby umówionych 5 przypadków ieden po drugim w ciągu niespełna godziny, to iest: naprzeciw klasztoru PP. Jędrzeiowskich, złamało się koło u wozu, i ten naturalnie osiadł na drodze; o 100 kroków dalej niespełna, pękła oś fiiakrowi i obadwa podobno tylne koła odpadły; tenże sam zaraz przypadek trochę dalej (zawsze na Grodzkiej ulicy), spotkał drugiego fiiakra; niebawem wóz żydowski złamał się niedoieżdżaiąc do szerokiej ulicy, a 5ty takiż sam przypadek z wozem stał się na ulicy Franciszkańskiej. Tak niesłychany traf, 5ciu na raz podobnych sobie wypadków, istotnie iest zadziwiaiącym; naoczny świadek zapewnia, że wiele osób zapisało go w swych notatkach; zabobonni rokuią ztąd zaraz iakieś przygody, fatalizmy, więcej śmiechu godne iak wiary.

Turcja. — Wiadomo, iż dotychczasowy Wezyr Bośni, *Kjamil* były Poseł w *Berlinie*, został odwołany

do *Stambułu*, celem usprawiedliwienia się z swego zarządu, oskarżaią go bowiem o niedołęźność, mianowicie o pobłażanie dla Aientów *Czarnogórców*, którzy staraią się w Bośni podżegać niespokojności. — Obszerne są opisy ważnego niedawno wydarzonego wypadku na przedmieściu *Stambulskiem*. Francuz Szewc rano wychodził na polowanie maiąc przy sobie parę psów gończych; natychmiast tych psów opadły psy uliczne; Francuz bronił swoich, a mnóstwo Turków zbiegło się i broniło swego psiarstwa, bo Muzułmanie są niezmiernemi lubownikami psów swoich. Francuz schronił się do pałacu poselstwa franc:, lecz rozjuszeni Turcy wpadli za nim i ledwo nie przyszło do biiatyki. Natychmiast od poselstwa franc: zaszła skarga do rządu, do której poselstwa i innych mocarstw dołączyli swe zażalenia. Tym razem rząd turecki był śpiesznym w wykonaniu sprawiedliwości.

Niemcy.— W *Austrji* i innych kraiach *Niemieckich* pomnażaią się składki dla rozkrzewiaiących Religję Chrześcjańską w *Jeruzalem*.

Rozmaitości. — Strażnik w Stanach Zjednocz: za niekarność, został skazany na 4ro-tygodniową utratę szpady; gdy więc tej broni od niego zażądano, oświadczył bardzo poważnie, iż wcale nie ma szpady, gdyż ta, którą zwykle nosi, nie należy do niego, ale do Szpadnika *Baker*, który mu iej pożycza do służby i na parady; ale wątpi, czy ią zechce pożyczyć do aresztu. — Zachwycaiąca Hrabina *Flora* w *Paryżu*, wyprawiła niedawno Bal poranny. Młody człowiek z Prowancji uięty pięknością Gosposi, prosił ią o bukiecik, który miała na sukni. Hrabina *Flora* z niebiańskim wdziękiem darowała bukiet, dodaiąc uprzejmą grzeczność dla proszącego. Młodzieniec uniesiony szczęściem tak piramidalnem, przycisnął bukiet do ust i w zachwyceniu, przed oczami swoiej piękności, połknął go do szczętu. Czyn ten stał się rychło głośnym, i odtąd konsumcja kwiatów weszła w modę. Niektóre iednak Damy w niedostatku kwiatów, postanowiły częstować swoich wielbicieli wiązką trawy lub siana. — *Dwaj okradzeni.* Pierwszy Skrzypek małego Teatru w *Neapolu*, wracał niedawno śród ciemnej nocy do domu. Biedny Wirtuoz z natury nie miał zbytniej odwagi, a na nieszczęście między aktami, ktoś na żart rozpowiadał mu najokropniejsze przygody z bandytami. Przyspieszał więc kroku, nucąc sobie (BÓG wie z iakiego tonu) arję z *Sroki złodziej*, i wzrokiem trwożliwym mierzył przechodzących. Zakręcaiąc w około rogu, potknął się o człowieka, z pozoru bardzo podejrzanego, i w tejże chwili zdawało się mu, iakby go coś dotknęło między surdutem a kamizelką. Prędko sięga ręką po zegarek, iuż go nie ma. „Zegarek!" krzyknął z całego gardła do przechodzącego; ledwo iednak ten okrzyk z ust mu wyszedł, stanął iakby skamieniały, tak okropny przestrach go ogarnął. Nieznaiomy wręczył mu iednak zegarek i co tchu uciekł. Skrzypek nie mniej był żwawy, uderzeniem pięści na kapelusz, wsunął go sobie na oczy i drapnął nie oglądaiąc się ni w prawo, ni w lewo. Za przybyciem do domu, opowiedział Żonie swoią przygodę, czyniąc rozliczne dodatki. Podług iego opowiadania, napadło go 3ch rabusiów, może też i 4ch, gdyż w zgiełku nie mógł ich zliczyć. Przyłożono mu nóż do gardła, chciano go złupić do szczętu, ale dzięki Świętemu Januarjuszowi i naturalnej iego odwadze, broniąc się iak lew, zmusił rabusiów do zwrócenia mu zegarku. „Co, twój zegarek?" zapytała Żona z miną iakby uważała swoiego Męża za obłąkanego, „oto iest twój zegarek, wszak go zapomniałeś na stole." „O! mój Boże!" zawołał zmięszany Skrzypek, „zatem okradłem tego poczciwego człowieka." Niebawem zapalił latarkę, a poprosiwszy 2ch Sąsiadów, aby mu towarzyszyli, udał się do Komisarza Policji, aby tamże złożyć fatalny zegarek, będący tak szczególnym trafem w iego posiadaniu. Nieznaiomy, do którego zegarek należał, o kilka chwil wprzódy przybył do Komisarza i podpisał właśnie protokół o popełnionym rabunku. Przy pierwszych wyrazach Skrzypka, zawołał nieznaiomy: „Co! czy to ty mnie okradłeś?" „Mości Panie, za kogo mnie to uważasz?" „Za człowieka, który mi zrabował zegarek." „Dla czegoż Pan mi go dałeś!" „Dla czegoż Pan go żądałeś?" „Dobrze, dobrze!" zawołał Komisarz, „możecie iść do domu Panowie, i podać sobie ręce, bo ieden taki niewinny iak drugi."— Dowcipniś nie bardzo grzeczny zapytany był w towarzystwie: kto mędrszy, kobiety czy mężczyzni? „Kobiety, odrzekł dowcipniś, bo kobiety zaślubiaią mężczyzn, a mężczyźni zaślubiaią kobiety." — Kapitan *Kroker* opowiada w dzienniku amerykańskim, iż wracaiąc ze swoim statkiem z Batawji, 20go Listopada został napadnięty przez gęsty rój szarańczy, który w iednej chwili pokrył statek i morze wokoło. Owady te musiały przebyć przez morze z odległości 700 mil angiels: (100 mil), gdyż statek o takiejże odległości znajdował się od lądu. Być może, iż burza lub inny fenomen zapędził szarańczę na ocean.

SZARADA.

Pierwsza i *trzecia* okrywa,
Drugie z czwartemi dla nosów;
Wszystko złem i dobrem bywa,
Jak wypadnie z losów.
(Zeszła Szarada *Okoliczności*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

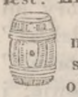
Bratoszewski Flor: Dz: z Dęby; Bromirski Stan: Oby: z Łazów; Czapski Jan Oby: z Kornat; Jackowska Kar: Oby: z Krakowa; Leduchowski Józ: Hr. z Gub: Radomsk:; Łempicki Lud: Oby: z Jesionny; Marzełów Elż: Ob: zŻytomierza; Stronczyński Kazim: Urzę: z Kalisza; Skirmunt Kamerjun: Dw: J.C.K.M. z Drezna; Wysiekierska Żona Radcy Stanu z Płocka; Zimmerman Lekarz z Krakowa. (G.P.)

DONIESIENIA.

Osoba w średnim wieku, bezżenna, praktycznie uzdatniona w całej gałęzi gospodarstwa i prawa, w ięzykach, muzyce i sztukach pięknych celuiąca, w najchlubnieisze świadectwa Dziedziców Dóbr opatrzona, Kaucję w gotowiźnie lub posiadłości zabezpieczaiąca, życzy przyiąć obowiązek RZĄDCY DÓBR w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 2678 A, wprost bramy, w oficynie iak galerja, 2gie piętro.

Dnia 22go b. m. na Balu danym w Salach Redutowych, na dochód Ubogich, zgubioną została tamże lub w Foie, albo przy wyjściu, BROSZA, Kamé prawdziwa, popielata, w złoto oprawna. Uprasza się iak najuprzejmiej Łaskawego Znalazcę, aby tę zgubę, iako drogą pamiątkę po Matce, oddać raczył w Redakcji Gazety Policyjnej, gdzie, prócz wdzięczności, otrzyma przyzwoitą nagrodę. Uprasza się oraz PP. Jubilerów, aby na takową Broszę, uwagę swą zwracać raczyli.

Rsr. 7 kop: 50 (czyli Zł. 50) nagrody temu, który odniesie lub da pewną wiadomość do Biura Budowy Zjazdu do Wisły, pod Nr 2647 lit: A, przy ulicy Marjensztadt, lub do kogokolwiekbąć z osób należących do budowy tegoż Zjazdu, o zgubionej części INSTRUMENTU NIWELACYJNEGO, to iest: LIBELLI wraz z LUNETĄ, w mosiądz oprawną.



Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477 w domu Boka, nadszedł 13ty transport KAWJORU świeżego Astrachańs: małosolonego; oraz Sterliedi świeżych, Piklingi, Jarząbków świeżych i Grochu zielonego. A. *Kucharkin*.

ZŁ: 20 NAGRODY. Dnia 25 b. m. wieczorem, w przeieździe z ulicy Elektoralnej do Ogrodu Botanicznego, a najpewniej w Dorożce odwożącej, zgubiono BRANSOLETKĘ z granatów, w kształcie obrączki w złoto oprawnych; uprasza się Znalazcę o oddanie onej w domu pod Nr 778 przy ulicy Elektoralnej, gdzie Stróż miejscowy właściciela wskaże, za powyższą nagrodą, ieżeli iej żądać będzie.

Rodowita NIEMKA z Odessy, życzy sobie tam powrócić, i zgodziłaby się bezpłatnie iechać z osobą, któraby ią z sobą wzięła. Bliższą wiadomość powziąść można w Koszarach Mirowskich w lewym pawilonie od Żelaznej Bramy, po lewej stronie, u W. Kapitana Seeland.

Ruchomości, iako to: Materja iedwabna w kwiaty, Kołdry, Prześcieradła, Koszule, Kapoty Żydowskie, w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1808, w dniu 18 (30) Stycznia r. b. o godz: 11 z rana. Następnie w d. 19 (31) t. m. o godzinie 10 z rana, w rynku Starego Miasta na targu publicznym, różne Meble do Szynku zdatne, przez licytacją sprzedanemi będą. Grzegórz Zawadzki, Komornik.

Z powodu wyiazdu, są różne RZECZY do zbycia, iako to: Srebra, Biżuterje, Zegarek, Szale, i inne Sprzęty, pod Nr 673 lit: B, przy ulicy Leszno. Wiadomość u Stróża.

Do Składu mego Win, Korzeni i Farb Malarskich, przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1249, naprzeciw domu Zrazowskich i Jatek, nadesłano nowy transport GALOSZY GUMO-ELASTYCZNYCH PRAWDZIWYCH AMERYKAŃSKICH, Męzkich, Damskich i dla Dzieci. Po wieloletniem doświadczeniu nabytem przy Wyrobach Gumo-Elastycznych, wykryłem sposób wzmacniania takich Galoszy sztucznem podkładaniem podeszew skurzanych, przez co obok pożądanej trwałości, dogodności i rzadkiej lekkości, nabieraią pięknego i niezmiennego kształtu, zaręczaiąc za takie ich zalety, i oraz z powodu znacznego mi nadesłanego zapasu, ustanowiłem zniżoną stałą cenę, to iest: Męzkie z podeszwami skurzanemi po zł. 15, Damskie z podeszwami skurzan: po zł. 13 gr. 10, dla Dzieci z podeszwami skurzanemi po zł. 10; odebrałem oraz transport znaczny LAKIERU do tychże Galoszy, i który można do każdego innego Przedmiotu Skurzanego użyć; flaszeczka tegoż sprzedaie się po zł. 2. Mam honor przeto polecać się Łaskawej Publiczności. Przyjmuię oraz wszelkie Obstalunki i Reparacje Wyrobów Gumo-Elastycznych, które w bardzo krótkim czasie do zadowolnienia uskutecznione będą.

J. A. Prokubek.

Dnia 27 b. m., w przeieździe z za Żelaznej Bramy na ulicę Sto-Jerską, przy wsiadaniu lub wysiadaniu z karety, zginęła BRANSOLETKA złota, w ogniwa złote w kształcie pereł, z zamkiem czworograniastym z kamienia Chryzolitu, roboty Neubauera. Ktoby znalazł, niech raczy odnieść do domu dawniej Badeniego za Żelazną Bramą, do Szwajcara, a odbierze nagrody zł. 30.

KANTOR

STRĘCZEŃ GUWERNERÓW I GUWERNANTEK

Ludwiki Marx,

na rogu ulic Przeiazd i Leszno N. 653 i 4.

Są do umieszczenia Guwernerowie, Guwernantki i Bony, Francuzi, Anglicy, Niemcy, Polacy różne stopnie naukowe posiadaiący.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 1.

TEATR WIELKI. Jutro, 6ty raz *Faworyta*, przez Artystów włoskich.

KONCERT odłożono do Piątku.

GABINET WYROBÓW SZKLANNYCH i sposób produkcji onych, okazywany iest codzień na Krak:-Przedm:, wprost Poczty, w domu Spiskiego. A. Michault.

Mam honor uwiadomić Szan: Publiczność, iż PANORAMA w domu zwanym Chodkiewiczów przy ulicy Miodowej, nowo iest wystawionaą; cena wnijścia od Osoby zł. 1 gr. 5. Dzieci płacą połowę. Tęż Panoramę widzieć można każdodziennie od godz: 10tej z rana do 9tej wieczorem. Przyczem upraszam Łaskawą Publiczność, aby licznem zgromadzeniem zaszczycić mnie raczyła. H. Lindenau.

Jutro u *Maiewskiego* przy rogu ul: Bednars:, na Śniadanie: Pekeflejsz, Flaki, Pierogi mięsne, Kiełbasy z rożna, Pieczeń cielęca i rzymska, Polędwica z kapustą, Zrazy zawiiane, Frykas, Ozór, Kotlety, Befsztyk, Zupa cytrynowa.

Jutro u *Lorenca*, przy ul: Kapitulnej, pod Nr 538, na Śniadanie: Flaki, Kołdony Litewskie, Pieczeń wołowa z rożna, huzarska i cielęca, po groszy 15 porcja; Befsztyk, Kotlety, Rozbratel, po gr. 20 porcja; oraz dostać można Obiad za zł. 1.